Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek piątek 15 sierpnia 1947 | 204 (503)

Rewelacje w procesie krakowskim

ŁĄCZNOSC PODZIEMIA z UPA

Wymiana korespondencji między dowódcami oddziałów

Na środowym posiedzeniu Sądu Wojskowego w Krakowie, w sprawie Komendy Głównej WIN-u i współoskarżonych w niej członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, ujawnione zostały dokumenty o niezwykłej doniosłości. Stanowią one wymianę korespondencji między dowódcą badny UPA Krymskim a przedstawicielem WIN-u majorem Anteckim.

Korespondencja ta stwierdza, że ze strony WIN-u zabiegano o łączność z oddziałem „Ukraińskiej Armii Powstańczej".

Odpowiedni fragment przewodu sądowego — według sprawozdania PAP — miał przebieg następujący:

Prok.: O stosunku WIN do PSL była mowa wczoraj. Nie będziemy powracać do tej sprawy. Jak wygląda technika wywiadu i inspiracji w odniesieniu do innych stronnictw?

Osk. Strzałkowski. Do PPR oddziaływanie bezpośrednie było żadne. Zadania nasze polegały na zbieraniu informacji przez „wtyczki". Do WRN stosunek nasz był pozytywny. Do lewicy PPS — wrogi. Oddziaływaliśmy przez „wtyczki" w kierunku rozluźnienia współpracy z PPR. Do SL i SD stosunek był podobny jak do PPR.

Prokurator odczytuje korespondencję między przywódcą bandy UPA Krymskim i przedstawicielem WiN mjr. Anteckim. Przywódca UPA, Krymski omawia sprawę spotkania z przedstawicielem WiN, sprawę konspiracji i pełnomocnictw, kończąc list słowami: „Dziękuję za życzliwość. Przesyłam szczere pozdrowienia". Odpowiedź Anteckiego adresowana jest do „Wielmożnego Pana Krymskiego, komendanta ukraińskich powstańców". Fragment pism Anteckiego brzmi dosłownie: „W **sprawie nawiązania łączności z panem nie użyto pośrednictwa tamtejszej jednostki terenowej uważając, że rodzaj sprawy wymaga do czasu bezwzględnej poufności i wyeliminowania wszelkich niedyskrecji. Dla rozproszenia ewentualnych obaw proponuję: panowie zechcecie wyznaczyć miejsce i termin spotkania".**

Prok.: Czy osk. zna Anteckiego?

Osk.: Tak. Był to członek naszej siatki.

Prok. Czy kontakty z UPA były nawiązazywane w porozumieniu ze sztabem?

Osk. Tak; na jego wyraźne polecenie.

Prok. Czy usiłowania nawiązania stosunków z UPA odbyło się za zgodą Niepokolczyckiego?

Osk. Na jego polecenie.

Prokurator zadaje następnie szereg pytań w sprawie roli oskarżonego Karczmarczyka i Ostafina.

Osk. Strzałkowski stwierdza, że wiedział o współpracy między Ostafinem i Karczmarczykiem, jak i o tym, że Karczmarczyk jest współpracownikiem Niepokolczyckiego. Wiadomo mu również, że Karczmarczyk dążył do tego, by komórka polityczna miała decydujący głos.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

Nowy inwentarz dla Polski

Z Danii przybyło do Polski do końca lipca rb. 12.230 jałowic cielnych. Z nich 12 tys. sztuk przeznaczono dla rolników na Ziemiach Odzyskanych.

We wrześniu i październiku przewidziany jest zakup: w Szwecji 2.300 sztuk bydła (w tym około 20 buhajów) i w Danii około 440 jałowic.

Naród polski w oczach cudzoziemca

PARYŻ. 14. 8. (PAP). — Dyrektor sekcji nauk ścisłych Unesco dr. Needham w rozmowie z korespondentem PAP w Paryżu podzielił się wrażeniami ze swego pobytu w Polsce.

Dr. Needham zwiedził Warszawę, Łódź, Wrocław i Łowicz, zapoznając się ze stanem pracowni naukowych i potrzebami pomocy w zakresie nauk ścisłych. Stwierdził on ogromne zniszczenie kraju, które określił jako największe w Europie. Uderzyła go niezmierna żywotność narodu polskiego, wyrażająca w szybkiej odbudowie kraju, ofiarność i poświęcenie polskich naukowców oraz zapał studiującej młodzieży.

Potanienie kredytów bankowych
Obniżenie procentów z dniem 1-go sierpnia

WARSZAWA. 14. 8. (PAP). W okresie przeprowadzanej akcji zwalczania drożyzny i spekulacji oraz w dążeniu do stabilizacji cen i uzdrowienia sytuacji gospodarczej w kraju z uznaniem należy powitać fakt obniżenia przez Narodowy Bank Polski z dniem 1 sierpnia rb. stawek stopy procentowej, dla kredytów rozprowadzonych przez inne banki, jak i przez Narodowy Bank Polski, udzielanych bezpośrednio przemysłom państwowym. Inne instytucje kredytowe również obniżyły oprocentowanie udzielanych kredytów. W rezultacie więc nastąpiło znacznie potanienie kredytów bankowych. Fakt ten niewątpliwie wywrze korzystny wpływ na naszą sytuację gospodarczą, i stanie się poważnym instrumentem w toczącej się obecnie walce o obniżkę cen.

❖ MOSKWA. — Agencja „TASS" donosi: Źródła zbliżone do tajnej policji w Czang-Czau komunikują, że większość studentów uniwersytetu aresztowanych przez władze, zostało zamordowanych. Studentów wrzucono do głębokiego stawu, gdzie utonęli.

Nowy lot dookoła świata
Odom wyruszy nad biegun południowy

NOWY JORK. 14. 8. (PAP). — Lotnik amerykański William Odom przygotowuje się do nowego lotu dookoła świata przez bieguny północny i południowy. Odom zamierza dokonać tego lotu 6 listopada z tym obliczeniem, by przelot nad biegunem południowym wypadł w dzień. Ma on odbyć drogę na przystosowanym do tego celu bombowcu „B — 32" z załogą złożoną z 10 osób.

Zdając sprawę ze swej niedawnej podróży powietrznej Odom opowiadał, że stracił przytomność na godzinę 40 minut podczas przelotu nad Kanadą. Samolot zboczył z wytkniętej drogi, opuścił się zbyt nisko i prawie uderzył o lodowiec. Wtedy Odom się ocknął. Automatyczna kierownica uległa uszkodzeniu nad Indiami potem Odom musiał posługiwać się kierownicą ręczną.

Apel Henry Wallace'a
pod adresem konferencji min. spr. zagr.

NOWY JORK. 14. 8. (PAP). — Były wiceprezydent USA Wallace w artykule na łamach „New Republic" wzywa delegatów na konferencję amerykańskich ministrów spraw zagranicznych, by odrzucili projekt rządu Trumana w sprawie standaryzacji uzbrojenia na półkuli zachodniej. Wallace twierdzi, że rząd amerykański chce zmilitaryzować Amerykę Łacińską, zaopatrzyć ją w broń wyprodukowaną w Stanach Zjednoczonych i zapewnić kierowniczą rolę dla Stanów Zjednoczonych wśród państw Ameryki Łacińskiej.

Wallace wzywa konferencję, by poświęciła uwagę i czas zagadnieniom gospodarczym kontynentu. Standaryzacja uzbrojenia nie będzie lekarstwem na epidemię szerzącą się wśród 75 milionów ludności tych państw i nie przyczyni się do zlikwidowania analfabetyzmu w tych krajach. Kraje Ameryki Łacińskiej nie mogą sobie pozwolić na wielkie wydatki na uzbrojenie. Kraje Ameryki Łacińskiej wolałyby maszyny i warsztaty, a nie armaty i sprzęt wojskowy.

Szwajcaria odmówiła przystąpienia do europejskiej unii celnej w ramach planu Marshalla

BERN. 14. 8. (PAP). Przedstawiciel rządu szwajcarskiego złożył oświadczenie, że Szwajcaria odmówiła przystąpienia do unii celnej 16 państw europejskich, która ma powstać w ramach planu Marshalla. Jeśli Szwajcaria ma rzeczywiście przyczynić się do odbudowy Europy, powiedział rzecznik szwajcarski, to musi ona zachować swą autonomię, zwłaszcza w dziedzinie finansowej. Szwajcaria stanęła więc na stanowisko państw skandynawskich, które również odmówiły przystąpienia do unii celnej. Komitety specjalne konferencji paryskiej zajmują się właśnie tym zagadnieniem.

OSTATNIE TELEGRAMY

❖ **BERLIN.** — Władze brytyjskie wydadzą władzom radzieckim wszystkich zbrodniarzy, którzy należeli do 9 batalionu rezerwowego policji niemieckiej i zostaną znalezieni w strefie brytyjskiej.

✶ **WIEDEŃ.** — Na 2 września zapowiedziano proces 20 zbrodniarzy wojennych z obozu koncentracyjnego w Mauthausen.

❖ **WASZYNGTON.** — Sekretarz stanu Marshall. senator Vandenberg i delegat amerykański w ONZ Warren Austin udali się samolotem prezydenta do Rio de Janeiro, żegnani na lotnisku przez prez. Trumana.

❖ **LONDYN.** Samolot wojskowy typu Dakota — rozbił się w pobliżu Tokio. Trzy osoby spośród załogi zginęły, a trzy zostały ranne.

❖ **NOWY JORK.** — Przewodniczący CIO opublikował artykuł, w którym wzywa członków CIO do bojkotu wyborów obecnych przedstawicieli Izby Reprezentantów oraz senatorów, którzy głosowali w czasie ostatniej sesji Kongresu wbrew interesom ludu.

❖ **SZTOKHOLM.** — W wyborach na Kongres Związkw Metalowców w Sztokholmie odnieśli zwycięstwo komuniści uzyskując o 1,100 głosów więcej od social-demokratów. Na skutek tego wszystkich 38 delegatów ze Sztokholmu wysuniętych będzie z listy komunistycznej.

❖ **JEROZOLIMA.** — Od niedzieli liczba ofiar zajść między Tel Avicem i Jaffą wzrosła do 6 zabitych i 17 rannych po stronie żydowskiej oraz 2 zabitych i 10 rannych po stronie arabskiej.

❖ **WASZYNGTON.** — Zastępca sekretarza stanu Robert Lovett oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zmierzają wysyłać wojsk do Grecji.

❖ **LONDYN.** — W Teheranie udaremniono spisek na życie premiera Ghavam es Sultaneh. Kilka osób aresztowano.

Zamachy na Anglików i Amerykanów
pod Berlinem w Berlinie i w Austrii

BERLIN. 14. 8. (PAP). W nocy z wtorku na środę przed oczekiwanym przybyciem brytyjskiego ministra wojny Bellengera, na lotnisku Gatow pod Berlinem, wybuchły 4 granaty nieznanego pochodzenia. Jeden pocisk eksplodował nad kwaterą dowództwa stacji RAF. wskutek czego popękały szyby w oknach. Drugi pocisk ugodził w drogę, przebiegającą w odległości 35 metrów od kwatery. Dwa pozostałe trafiły w drzewa.

Na kilka godzin przed wybuchem pocisków wylądowali na lotnisku Gatow członkowie Komisji ONZ do spraw Palestyny, a na krótko przed tym wypadkiem przybył na lotnisko naczelny dowódca armii Renu sir Mac Reery.

* * *

BERLIN, — Przed więzieniem w Spandau, kilkudziesięciu Niemców zaatakowało trzech żołnierzy amerykańskich. Dwom żołnierzom udało się zbiec. Trzeci został zbity i wrzucony do pobliskiego stawu. Jednego z napastników ujęto.

WIEDEŃ. 14. 8. (PAP). — W pobliżu Mallnitz wykoleił się pociąg wojskowy, wiozący żołnierzy brytyjskich na urlop do kraju. Powodem katastrofy była bomba podłożona pod szyny.

Kilku żołnierzy brytyjskich odniosło rany. Zachodzi podejrzenie, że bombę podrzucili Żydzi, gdyż od kilku miesięcy brytyjskie władze wojskowe otrzymywały listy z pogróżkami, podpisane przez żydowską organizację terrorystyczną „Irgun".

W środę wybuchła też niewielka bomba koło brytyjskiego obozu wojskowego w Velden w Karyntii.

Fałszywe dolary i funty szterlingów
wyrabiano na zamówienie Hitlera

LONDYN. 14. 8. (PAP). — Policja brytyjska natrafiła na trop największej międzynarodowej bandy fałszerzy pieniędzy, jaka operowała w czasach nowoczesnych. Istnieje przekonanie, że banda ta puściła w obieg wielkie ilości fałszowanych banknotów dolarowych i funtów. Pieniądze, na rozkaz Hitlera miały być przygotowane przez najzdolniejszych fałszerzy świata i posłużyć jako pieniądze inwazyjne. Fałszerze byli przestępcami kryminalnymi z różnych państw Europy centralnej i Niemiec. Po spełnieniu przez nich zadania zostaliby uśmierceni. Przed zajęciem obozu przez wojska amerykańskie udało się im zbiec. Sfałszowane pieniądze płynęły rzekomo do Anglii i Stanów Zjednoczonych z państw okupowanych przez Niemcy, przeważnie z Holandii, Belgii i Francji, gdzie ludność otrzymywała je za towary i usługi. W obiegu znajduje się jakoby 200 — 300 tysięcy fałszywych funtów szterlingów i na 500 tysięcy funtów banknotów dolarowych.

Echa wydarzeń

Argumenty opozycji premiera Attlee

WŚRÓD argumentów, jakimi opozycja w brytyjskiej Partii Pracy posługuje się w swych wystąpieniach przeciwko premierowi Attlee i jego rządowi, padają najczęściej następujące:

Anglia jest krajem o największym imporcie na świecie. Sprowadza ona z zagranicy 50 proc. swego zapotrzebowania i aż 75 proc. surowców dla swego przemysłu.

Posiadając przed wojną rozległe rynki zakupów, W. Brytania po wojnie przerzuciła się niemal zupełnie na rynek amerykański, sprowadzając zeń 50 proc. potrzebnych jej surowców.

Eksport brytyjski do Stanów Zjednoczonych wynosi zaledwie 12 proc. Zatem 37 proc. dostaw z U. S. A. W. Brytania musi opłacać gotówką. (Otrzymała ona wprawdzie na ten cel 4 miliardy dolarów kredytu, ze względu jednak na olbrzymie ilości sprowadzanych zza oceanu surowców, kredyt ów szybko się wyczerpuje).

W tych warunkach świadoma takiego stanu rzeczy grupa posłów w Partii Pracy zadaje premierowi Attlee pełne wymowy pytania:

— Dlaczego rząd przerzucił się z zakupami surowców niemal wyłącznie na rynek amerykański?

— Dlaczego zobowiązał się płacić za nie w NAJDROŻSZEJ NA ŚWIECIE WALUCIE DOLAROWEJ, skoro w państwach Europy Wschodniej, a przede wszystkim w Związku Radzieckim, mógł je nabywać za PRODUKCJĘ SWEGO PRZEMYSŁU?

— Dlaczego rząd W. Brytanii coraz bardziej uzależnia się ekonomicznie i politycznie od Stanów Zjednoczonych — skoro powszechnie wiadomo, że penetracja kapitału amerykańskiego wyrugowuje W. Brytanię z dawnych jej rynków?

Sensacje z Grecji

POŚRÓD wypadków politycznych ostatniego tygodnia sensacyjnie brzmiały wiadomości, iż rząd grecki zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o przysłanie mu — na pomoc do akcji przeciwko powstańcom — wojsk amerykańskich.

Krążyły także pogłoski, że tenże rząd wszczął na ten temat rozmowy z Turcją, tylko że miał się spotkać z jej strony z nazbyt ciężkimi warunkami. Ankara bowiem, za pomoc w „spacyfikowaniu“ Grecji, zażądała ponoć ni mniej ni więcej tylko ODDANIA TURCJI WCALE ROZLEGŁYCH POŁACI TERYTORIUM GRECKIEGO.

Gdy rozmowy z Turcją zaczęły przyjmować taki obrót, rząd grecki miał ponownie zawrócić w stronę USA. Naglony rozpaczliwą sytuacją w kraju, zaproponował jakoby Stanom Zjednoczonym... objęcie mandatu nad Grecją!

Wieści te — nawet jak na pochodzące z kraju importowanych królów — są wyjątkowo niezwykłe. Nie zatracają wszakże znamion prawdopodobieństwa. Wojna domowa w Grecji obejmuje coraz szersze terytoria. Pomimo dowozu z Ameryki uzbrojenia dla wojsk rządowych, powstańcy odnoszą sukcesy za sukcesami. Kryzys ekonomiczny, zagrażający krajowi głodem, potęguje nienawiść do sfer, które zaprzedawszy się potęgom obcym, wtrąciły Grecję w NAJWIĘKSZE NIESZCZĘŚCIE.

Rząd usiłuje zdusić terrorem ruch wolnościowy w Grecji, osiąga jednak skutki opłakane. Ludność garnie się do powstańców; młodzież grecka zwiększa ich szeregi.

Tragiczne ofiary andersowskiej propagandy

„Polski Korpus Przygnębienia i Rozpaczy“

Studenci bez uniwersytetu

(Korespondencja własna z W. Brytanii)

Jest ich już coraz mniej. Kurczą się z każdym dniem szeregi „nieprzejednanych“. — W zamian za to wciąż więcej ludzi wpatruje się w niknące w dali tory, czekając na transport do kraju. Ale przecież są jeszcze nieszczęśliwi, otumanieni przez plwającą śliną wściekłości propagandę reakcyjną, którzy zwlekają, czekają, sami nie wiedząc na co i po co.

PKPR — z ironicznym uśmiechem mówią dziś tysiące zwabionych do tej organizacji: — „polski korpus przygnębienia i rozpaczy“. — Bowiem każdy ośrodek PKPR — to siedziba ludzi pogrążonych w ostatecznej rozpaczy, ludzi bez jutra. Dzień w dzień tak samo czekają na „coś“, ale nic nie przychodzi, a zwiększa się tylko rozgoryczenie. Nie ma pracy, nie ma zarobków, nie ma chwil jaśniejszych, a co gorsza nie ma nad nimi polskiego nieba...

Wśród ośrodków PKPR wyróżnia się stanem depresji i beznadziejności mieszkańców jeden: Polish Students Centre. Przed kilku zaledwie laty byli to młodzi zapaleńcy, pełni wiary we własne siły, w zwycięstwo, w przyszłość. Walczyli o Polskę, przerwali naukę, porzucili uniwersytety, by walczyć pod Tobrukiem, Narwikiem, nad Anglią i Francją. — Zły los i manowce andersowskiej propagandy zapędziły ich do tego obozu.

Mówią o sobie, że są „studentami bez uniwersytetów“. Mówią o sobie i nawet ze sobą mało. Bo i o czym tu mówić — słowa nie pomogą, słowa są już przestarzałe, a na czyn nie wszyscy potrafili się dotąd zdobyć.

Mieszkania swoje nazywają „beczkami śmiechu“, chociaż bardziej odpowiednia byłaby nazwa „beczki łez“. Są to duże koliste baraki z blachy. Latem rozpalone dachy i ściany przyprawiają mieszkańców o katusze gorąca, zimą panuje w nich mróz i wilgoć. Mieści się obóz o kilka kilometrów od miasteczka. — Anglicy bowiem uważają, że pewniej jest niemiłych już dziś gości trzymać zdala od własnych domostw.

Prócz „beczek śmiechu“ jest na tym terenie jeszcze kilka domków: są zakłady, kancelaria — „twierdza“ kilku zbankrutowanych dygnitarzy, którzy chcieliby na tym skrawku błotnistym urządzić wzór Polski odpowiadającej ich poglądom. Cóż kiedy nad wszystkim czuwa, wszystkim rządzi komendant brytyjski. On kieruje rozdziałem żywności, on stoi na straży porządku, on daje pracę w pobliskich majątkach.

Mieszkańcy obozu to studenci. Jest wśród nich wielu takich, którzy byli na uniwersytetach zaledwie jeden rok. Dużo jest studentów którym brakuje do dyplomu rok lub nawet kilka miesięcy. Są więc chemicy, którzy po roku studiów otrzymaliby tytuły magistrów, są medycy, których tylko egzamina dzielą od tytułu lekarza i prawa praktykowania.

Poprzyjeżdżali z różnych frontów, z różnych państw w końcu ubiegłego roku.

Zwabiła ich perspektywa studiów w Anglii obietnice oficerów andersowskich, którzy w imieniu „wodza“ i „prezydenta“ stwierdzali, że angielskie uniwersytety czekają na nich. Przyjechali i prawdę poznali dopiero na miejscu. Byli wszędzie, w Edynburgu i Glasgow, w Liverpolu i Mandastrze, w Londynie i w Hull.. wszędzie. Składali podania, prosili, domagali się, i... zaledwie kilkudziesięciu dostało się na studia. Reszta musiała pojechać do obozu Reszta — to było powyżej 2.000 osób.

Ta właśnie reszta żyje przeważnie w „Polish Students Centre“. Ich sny o studiach się skończyły. Na angielskich uniwersytetach miejsc dla nich nie ma.

Raz zdarzyło się im przeżyć kilka chwil — „humoru“. Komendant polski, dygnitarzysta kurczowo dzierżący się złudnej władzy obozowej wygłaszał przemówienia nawołujące do wytrwania, do cierpliwości, do ofiar w imię... ojczyzny. Z setek ust rozlegały się ironiczne uwagi, których „dygnitarz“ starał się nie słyszeć. Mówił on także o utworzeniu uniwersytetu w obozie. I tu odpowiedział mu tłum wybuchem śmiechu i gwizdami. „Jak można mówić o uniwersytecie w takich warunkach?“ — wołali studenci.

Kres tym mrzonkom położyła komisja brytyjska z urzędu zatrudnienia. Zwiedziła ona niedawno obóz i orzekła, że o studiach nie ma co myśleć. Anglia potrzebuje nie obcych uczonych, ale obcych robotników. „Szukajcie pracy“ — oświadczył przewodniczący komisji! — „To samo dotyczy i pana“ — zwrócił się do komendanta — Polaka. Obóz będzie zlikwidowany.

Tylko, że z tą pracą też nie jest łatwo. — Nigdy nie wiadomo, czy robotnicy fabryki się zgodzą, czy do związku przyjmą, Wreszcie przecież każdy z tych ludzi marzył o innej pracy! — lekarza, inżyniera, adwokata, aptekarza.

Studenci mają więc pójść do kopalń. Tak chce gen. Anders. Niech zginą, niech się rozchorują, niech się zdeprawują, wszystko — byle tylko nie wrócili do kraju.

Studenci polscy nie czytają gazet z kraju. Wielu z nich dotąd nie wie, gdzie i jakie uniwersytety w Polsce istnieją, jacy profesorowie wykładają. Emigracyjni „dygnitarze“ otoczyli ich mrokiem niewiedzy o kraju. Ale mrok ten przejaśnia się coraz bardziej. Ludzie wracają chcą wrócić i wrócą do kraju. „Ojczyzna czeka na wszystkich swych synów nawet marnotrawnych“ — powiedział jeden z mieszkańców obozu rejestrując się na powrót do kraju. — „Dlatego wracamy. Przydamy się jej napewno i zaufania jej nie zawiedziemy“!.

L. Marski

Egipt pragnie wolności

Dramatyczny apel do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 14. 8. (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ premier egipski Nokrashi Pasza zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z apelem, by spowodowała wycofanie wojsk brytyjskich z jego kraju 1 września br.

Wielka Brytania — dodał — nie potrzebuje traktatu z Egiptem, by wycofać swe siły z naszego terytorium.

Obecność wojsk brytyjskich w Egipcie i Sudanie może zagrozić pokojowi. Budzi ona tam coraz większe niezadowolenie. Faktu tego nie wolno ignorować. W ostatnich miesiącach wzburzenie opinii publicznej doprowadziło do rozlewu krwi. Egipt prosi Radę Bezpieczeństwa o wzięcie pod uwagę konsekwencji, jakie pociąga za sobą ten spór dla całego Środkowego Wschodu.

„Egipt — twierdził Nokrashi Pasza — pragnie żyć swym własnym życiem, wolnym od żelaznej broni potężnego najeźdźcy. Człowiek, który ma przed sobą lufę naładowanego karabinu, inaczej ocenia swą sytuację, niż człowiek, trzymający palec na cynglu“.

Losy gabinetu Ramadier'a

PARYŻ. 14. 8. (PAP). — 15 sierpnia odbędzie się w Lionie kongres SFIO. Od jego wyników zależy los rządu Ramadiera.

Na kongresie ścierać się będą: 1) tendencja, popierana przez Leona Bluma, zmierzająca do kontynuowania obecnej linii politycznej SFIO i do udzielenia votum zaufania Ramadierowi, i 2) tendencja grupy działaczy socjalistycznych z Molletem na czele, krytykującej Ramadiera i uzasadniającej konieczność współpracy partii robotniczych.

Wniosek grupy Molleta atakuje Ramadiera za brak stanowczości wobec finansjery, spekulantów i warstw okradających skarb państwa.

Tajemnica kradzieży klejnotów wyjaśniła się

Księżna Hermina zmarła na udar serca

BERLIN. 14. 8. — Jak wynika ze śledztwa przeprowadzonego przez władze radzieckie po śmierci byłej cesarzowej niemieckiej Herminy, wdowy po Wilhelmie II. Hermina zmarła śmiercią naturalną na udar serca.

Wobec takich wyników śledztwa i na podstawie orzeczenia lekarzy o śmierci Herminy wypuszczono na wolność przyjaciółkę ex-cesarzowej, Werę Herbst, którą poprzednio aresztowano pod zarzutem otrucia Herminy.

Władze amerykańskie przypuszczały, że zmarła nagle ks. Hermina, została otruta. — Przyczyną zabójstwa miała być chęć dokonania kradzieży bezcennych jej klejnotów. Biżuterię ks. Herminy przewiozła z Frankfurtu nad Odrą żona niemieckiego oficera, Wera Herbst, która właśnie była posądzona o otrucie księżnej. Syn ks. Herminy, ks. Ferdynand, na którego ręce złożyła Wera Herbst przywiezioną biżuterię, stwierdził brak 29 klejnotów które przedstawiały jedną czwartą ogólnej wartości.

Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Herbst, wykryła pięć klejnotów, rzekomo należących do ex-cesarzowej. Ślady, na które natrafiła policja amerykańska, wiodły na teren radzieckiej strefy okupacyjnej, wobec czego władze amerykańskie zwróciły się do władz radzieckich z prośbą o pomoc w ujęciu złoczyńców i przeprowadzenie sekcji zwłok.

Wera Herbst była, jak się okazało, przyjaciółką ks. Ferdynanda. Została ona osadzona w areszcie pod zarzutem zabójstwa. Z zarzutu tego została obecnie oczyszczona, pozostaje jednak nadal pod zarzutem kradzieży części klejnotów.

Przed — i za kanałem La Manche

Niemiecka młodzież akademicka — Król Leopold belgijski

Łzy Angielek nad losem Friedy

— JAKA jest współczesna młodzież niemiecka? Co z niej wyrośnie? Czy poznała ona zgubne drogi, na które wwiódł ją Hitler?

Takie pytania stawiają sobie mężowie stanu, myśliciele, socjolodzy. Zdają sobie bowiem sprawę, że od tego, jakimi będą Niemcy w najbliższej przyszłości, zależy w dużym stopniu spokój w Europie.

Dotychczasowe obserwacje na wyższych niemieckich uczelniach w strefach państw zachodnich, przeprowadzane przez ludzi badających obiektywnie stan rzeczy w Niemczech, są wysoce niepokojące. Młodzież niemiecka przesiąknięta jest duchem nacjonalizmu. Uważa ona ustrój hitlerowski za całkowicie odpowiadający niemieckiej mentalności. Sądzi też że — przystosowany do nowych warunków — byłby ten ustrój najlepszą formą rządów.

Młodzież niemiecka nadal uważa Hitlera za „wielkiego człowieka“. Że zagranicą ludzie myślą o nim inaczej — to raczej... z zazdrości!

Młodzież ta dyszy nienawiścią do narodów słowiańskich i z przyjemnością słucha opowiadań swych kolegów, walczących przed laty na wschodzie, jak setki istnień ludzkich kosili oni kulami. Lubuje się w krwawych scenach i z rozkoszą przepowiada w przyszłości „nowy przegląd broni“...

Co prawda skład osobowy na wyższych niemieckich uczelniach na Zachodzie usprawiedliwia w pewnym stopniu podobne nastroje. Duża liczba studentów — to byli oficerowie armii hitlerowskiej; przytłaczająca ich większość — to członkowie organizacji „Hitlerjugend“.

Jeśli chodzi o ich środowisko, to w 28 proc. reprezentują oni niemiecką magnaterię, 11 proc. — wolne zawody, 49 proc. — średnią burżuazję, 5 proc. — rzemiosło i niespełna 5 proc. — proletariat...

W takim środowisku nie łatwo zdobyć w Niemczech zachodnich posłuch dla nowych idei. Odgradza je tam bowiem wciąż jeszcze żywotny narodowy socjalizm.

★

PRZED rokiem nazwisko króla Leopolda belgijskiego nie schodziło z łamów prasy. W ojczyźnie jego wytworzyły się wtedy w społeczeństwie dwa silne obozy. Jeden z nich opowiadał się za powrotem króla na tron; drugi domagał się wytoczenia mu procesu za kolaborację z Niemcami. Gdyż obarczając go odpowiedzialnością za kapitulację Belgii, zarzucał mu nadto wysługiwanie się Niemcom już po podboju kraju.

Parlament belgijski powołał specjalną komisję dla przeprowadzenia śledztwa przeciwko byłemu królowi. Komisja pracowała do końca lipca b. roku. Obecnie ogłosiła wyniki swej pracy. Komisja zrehabilitowała króla Leopolda.

Czy stawiane mu zarzuty tym samym odpadną? Dotychczas nic tego nie zapowiada. Król niewątpliwie wykazał podczas najazdu Niemców na Belgię wyjątkową słabość ducha. W odróżnieniu od swego bohaterskiego ojca, który w pierwszej wojnie światowej stał się niezłomnym rycerzem w walce, król Leopold załamał się przy pierwszej cięższej próbie.

Po kapitulacji został przez Niemców uwięziony. Ale nie przestał korzystać z względnej swobody. Poza tym w tym właśnie okresie czasu poślubił córkę znanego flamandzkiego bankiera Baelsa, głośnego we Flandrii kolaboracjonisty.

Wszystko to sprawia, że w belgijskiej opinii publicznej proces króla Leopolda nie został zakończony. W jej oczach plamy z jego imienia nie znikły...

★

W JEDNYM z kin londyńskich wyświetlany jest obecnie bardzo frapujący Anglików film „Friede“. Ma on — że się tak wyrazimy — podłoże polskie.

Przedstawia mianowicie Niemkę, Friedę, sprowadzoną do Anglii przez zakochanego w niej brytyjskiego żołnierza.

W miasteczku angielskim Frieda nie ma sympatii. Ludzie nie wiedzą czy współczuć jej, czy odwracać się od niej...

Po pewnym czasie do miasteczka przyjeżdża żołnierz polski z armii Andersa i — o dziwo — poznaje w Friedzie... rodzoną siostrę. Zarazem jednak pada ofiarą przykrego dlań rozpoznania. Albowiem jakiś Anglik poznaje w jego osobie strażnika niemieckiego obozu, w którym przebywał; strażnika, który wyjątkowo znęcał się nad ludźmi.

Żołnierza - Andersowca aresztowano. Podczas badania zeznał on, że jest Niemcem urodzonym w Poznaniu. Gdy pod Tobrukiem dostał się do niewoli, zmuszony był — jako Poznańczyk — wstąpić do armii Andersa — mimo, że posiada oznakę za bombardowanie miast polskich...

Brytyjczyk oczywiście zbił Niemca - andersowca, ale w tym właśnie miejscu kończy się niechęć małomiasteczkowych Anglików do jego siostry, Friedy. Odtąd jest ona w ich oczach już tylko „nieszczęśliwą ofiarą losu“, zagnaną wichrami życia na mglistą wyspę Albionu...

Angielki więc śpieszą do kina: poznawać ten los i... łzy nad nim ronić!

Nowiny z kraju

❖ **KATOWICE.** Zjednoczenie Jaworznicko-Mikołowskie osiągnęło w ub. miesiącu po raz pierwszy 503 tys. ton miesięcznego wydobycia węgla, przy najwyższej dotychczas wydajności dziennej 1.095 kg na 1 robotnika.

❖ **W TRZEBIEŻY** nad zalewem szczecińskim czynny jest ośrodek żeglarski, zorganizowany przez Polski Związek Żeglarski i Urząd WF i PW.

❖ **WROCŁAW.** Uruchomione przed dwoma laty przy dworcu Nadodrze we Wrocławiu warsztaty parowozowe wyremontowały już 200 parowozów różnego typu.

❖ **W JASTARNI** na Helu znajdują się budynki i częściowe urządzenia dawnej fabryki kilimów i mat. Wśród miejscowej ludności są fachowcy, którzy mogliby pracować w fabryce WRN w Gdańsku, stara się o możliwie rychłe uruchomienie tego zakładu.

❖ **SZCZECIN.** W nadchodzącym roku szkolnym Kuratorium Okręgu Szkolnego szczecińskiego wprowadza do szkolnictwa powszechnego po raz pierwszy ósmą klasę, która będzie odpowiednikiem drugiej klasy gimnazjalnej. Reforma ta obejmie początkowo 20 szkół na terenie województwa.

❖ **KATOWICE.** W ramach wymiany robotników, wyjeżdżających na wczasy, między Polską a Jugosławią wyjeżdża do Jugosławii grupa, złożona z 40 górników, 15 hutników i 20 włókniarzy. Polski przemysł węglowy uzyskał w Jugosławii 20—30 stałych miejsc miesięcznie dla górników. Obecnie bawi już w Polsce, w górniczych domach wypoczynkowych w Lądku-Zdroju 25-osobowa grupa akademickiej młodzieży jugosłowiańskiej, która odbędzie szereg wycieczek po kraju, zwiedzając obiekty przemysłowe i zabytki historyczne.

❖ **W ŁODZI** trwa akcja zwalczania przestępczości u dzieci, prowadzona przez MO. Akcja ta daje już pomyślne rezultaty. Do izb zatrzymań kierowane są dzieci, zajmujące się handlem ulicznym, włóczęgostwem oraz młodociani przestępcy. Dzieci, którym groziło wykolejenie, kierowane są do Izb Zatrzymań, Domów Dziecka i rodzin zastępczych. W tej chwili w mieście wychowuje się już 1.200 dzieci u rodzin zastępczych.

❖ **W POZNANIU** w sali centralnego ośrodka szkoleniowego zarządu wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej obradowali inspektorzy organizacyjni, kulturalno-oświatowi oraz instruktorki do spraw kobiecych ze wszystkich ośrodków ZSCh województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej. Głównym tematem obrad było zbliżenie robotniczo-chłopskie, sprawa obchodu rocznicy Reformy Rolnej, przysposobienia rolniczo-wojskowego, rozszerzenia lecznictwa na wsi oraz akcja domów matki i dziecka na wsi.

❖ **W KRAKOWIE** bawił ostatnio delegat Polonii Amerykańskiej dyr. Schwarc, który zwiedził dwie kolonie letnie PCK w Kowańcu i w Zakopanem oraz sanatorium PCK w Zakopanem i zapoznał się z jego potrzebami. Gość amerykański żywo interesował się akcją kolonijną PCK i badał możliwości przyjścia jej z pomocą ze strony Polonii Amerykańskiej.

WiN i PSL w jednym szeregu

Dalszy ciąg procesu przed Sądem w Krakowie

(Dokończenie ze strony 1-szej).

KRAKÓW 14. 8. (PAP). — Czwarty dzień przewodu sądowego wypełniły zeznania oskarżonego Strzałkowskiego.

Zeznał on, że kiedy wyjeżdżał w sprawie reorganizacji siatki wywiadowczej obszaru północnego, obsługa kontaktów i łączności przeszła na osk. Kota i Ralskiego.

Prok. Jakie dotacje pieniężne i dla wywiadu oskar. otrzymał?

Osk.: W listopadzie 4.000 dolarów od Niepokolczyckiego, zaś w czerwcu 1946 r. 500 dolarów.

Prok.: W aktach sprawy znajduje się instrukcja wywiadowcza. Czym oskarżony tłumaczy, że specjalny dział instrukcji zaleca zbieranie informacji o wojsku polskim i Rosji radzieckiej?

Oskarżony usiłuje przekonać Sąd, że wywiad jego był polityczny, i że tylko na skutek starych nawyków znajdowały się w meldunkach również wiadomości z dziedziny wojskowej.

Prok.: Kiedy i przez kogo instrukcja została wydana?

Osk.: W lutym i marcu 1946 r. przez WIN.

Prok.: Na samym wstępie instrukcja poleca zbieranie materiałów o koncentracjach wojsk, mobilizacjach itd. Mowa jest również o tym, że wobec tego, iż pewne zarządzenia władz państwowych wymagają akcji odwetowej, należy materiały tego rodzaju przesyłać najkrótszą drogą. O jaki tu odwet chodzi?

Osk.: Słowo „Odwet" chwilowo było pozbawione treści.

Prok.: Chwilowo słowo „Odwet" było pozbawione znaczenia, a w przyszłości mogło mieć znaczenie?

Osk.: Tak.

Prok.: Czy oskarżony i kierownictwo wywiadu mieli świadomość, że szereg zagadnień rozpracowywanych przez wywiad, stanowiło tajemnicę państwową lub wojskową?

Osk.: Tak.

Prok.: W instrukcji mówi się również o rozpracowywaniu personalnym władz państwowych. Co to znaczy?

Osk.: Długi czas nie może znaleźć odpowiedzi. Wreszcie mówi: To znaczy zidentyfikować przeszłość i działalność polityczną określonych osób.

Prok.: Czy takie informacje, jak gdzie kto mieszka lub dokąd wychodzą okna sypialni — też wchodzą w ten zakres?

Oskarżony milczy.

Następnie oskarżony przedstawia rozwój historyczny wywiadu wojskowego: W okresie „NIE" były konkretne zlecenia w dziedzinie wywiadu wojskow. W okresie delegatury sprawy wojskowe były poruszane ale nie rozpracowywane. W okresie WIN była jakoby ustną instrukcją o zaprzestaniu wywiadu wojskowego.

Prok.: Czy wprowadzenie do instrukcji oddzielnego działu z 12 punktami o wywiadzie wojskowym, nie było w sprzeczności z tym ustnym poleceniem?

Osk.: Niewątpliwie. Niewątpliwie była. Ale instrukcja była wynikiem... przemęczenia i pospiechu.

Meldunki wojskowe znajdowały się nie tylko w raportach z terenu, ale również w miesięcznych sprawozdaniach, obejmując schematy organizacyjne jednostek wojskowych itp. W sprawozdaniach tych były także dane zbierane przez inne siatki (m. in. przez „Stocznię") o stanie jednostek Marynarki Wojennej.

Prok.: Nie ma chyba wątpliwości, że tego rodzaju informacje stanowią tajemnicę państwową?

Osk.: Tak jest.

Prokurator przdstawia sądowi szereg elaboratów z dziedziny wywiadu politycznego (z podaniem adresu działaczy politycznych i gospodarczych). M. in. w sprawozdaniu miesięcznym znalazły się odpisy raportów władz bezpieczeństwa o walce z bandami UPA.

Prok.: Czy oskarżony był świadom tego, że materiały te rozszyfrowują działalność władz bezpieczeństwa w walce z bandami?

Osk.: Byłem tego świadom.

W sprawozdaniach mówi się także o tym, że w pewnym przedstawicielstwie dyplomatycznym mówiono o wybuchu wojny najdalej za 3 miesiące i radzono tym, którzy mogą, natychmiast wyjeżdżać z Polski. Sygnalizowano również, że władze bezpieczeństwa interesują się osobą niejakiego Radomskiego, agenta obcego wywiadu.

Prokurator pyta kogo dotyczyło to oskarżenie?

Osk.: (z ledwie dostrzegalnym uśmiechem) Radomskiego.

Prokurator: Czy przejście na pracę inspiracyjną wpłynęło na zmianę charakteru sprawozdań?

Osk.: Ocena nastrojów, jaką dawały sprawozdania, była podstawą do inspiracji.

Prokurator odczytuje prowokacyjne wersje o zajściach antysemickich, jakie kolportowały sprawozdania dla celów inspiracyjnych.

Osk. Strzałkowski przyznaje, że stosowano prowokacje dla osiągnięcia celów inspiracji, dodając: „Wskazuje to na środowisko, z jakiego informacja płynęła".

Po kilku dalszych pytaniach na temat techniki pracy wywiadowczej prokurator wnosi o zarządzenie tajnej rozprawy ze względu na bezpieczeństwo Państwa.

Po wznowieniu jawności rozprawy prokurator powrócił do technicznych szczegółów pracy i rozdziału kompetencji w biurze studiów. W swych odpowiedziach oskarżony wyjaśnia, że Kot prowadził dział polityczno-społeczny, zaś Eugeniusz Ralski — dział gospodarczy. Do nich też należały sprawy kontaktów i łączności. Sam oskarżony opracował wytyczne prac wywiadu. Sprawozdania biura studiów sporządzono w 8 egzemplarzach, z których 4 szły do Niepokolczyckiego, jeden do komórki propagandowej, jeden do komórki politycznej, 1 do archiwum. Jeden egzemplarz osk. zatrzymywał dla siebie.

Prok.: Wynika z tego, że sieć wywiadu była związana z komórką polityczną osk. Karczmarczyka i komórką propagandową osk. Langera?

Osk.: Tak.

Oskarżony Strzałkowski opowiada dalej na pytanie prokuratora o sposobach działalności wywiadowczej i inspiracyjnej na terenie stronnictw politycznych.

Prok. Kiedy i od kogo oskarżony otrzymał dokładny plan woj. Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie?

Osk. Jesienią 1945 roku od Moslera.

Z dalszych zeznań wynika, że Mosler był agentem obcego wywiadu.

Prok. Czy obok siatki oskarżonego istniały w WiN-ie jeszcze inne siatki wywiadowcze i propagandowe?

Osk. Istniały.

Prok. Czy Niepokolczyński dawał siatce oskarżonego konkretne zadania do wykonania?

Osk. Tak jest. Otrzymałem od Niepokólczyckiego szereg zadań w dziedzinie informacji i oddziaływania. Ważniejsze zlecenia odniosły się do sprawy ukraińskiej i do sprawy Referendum.

Obrońca oskarżonego Niepokólczyckiego zmierza do wykazania, że oskarżony Strzałkowski był działaczem nie na miarę obszaru, lecz na miarę krajową. Okazuje się, że Strzałkowski istotnie miał kontakty nie tylko na terenie obszaru południowego ale i w centralnej Polsce.

Obrońca Karczmarczyka otrzymuje od oskarżonego Strzałkowskiego sensacyjną odpowiedź. Wynika z niej, że Strzałkowski był na posiedzeniu ogólnokrajowej instancji podziemnej w Warszawie, na którym omawiano zakres działania BW i na którym zatwierdzono instrukcje, jakie Strzałkowski miał w tej mierze.

Nazwiska niemieckie nie będą już ciężarem

dla obywateli polskich

Dwa nowe zarządzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych wyjaśniają pewne ustępy dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie w ustalaniu imion i nazwisk.

Pierwsze zarządzenie ustala, że właściwa władza orzeknie o zmianie nazwiska, jeżeli zachodzi po temu ważna przyczyna. Za ważne uznać należy nie tylko te przyczyny, o których mówi powyższy dekret, ale również i inne. Władze przeprowadzające postępowanie winny zwrócić uwagę, czy osoba ubiegająca się o zmianę nazwiska, nie kieruje się próżnością tam, gdzie chodzi o przybranie nazwiska historycznego, bądź wsławionego na polu działalności politycznej, kulturalnej, wojskowej itp. Należy też zapobiegać zmianom nazwisk, mającym na celu uchylanie się od odpowiedzialności karnej lub cywilnej, względnie powodowanym chęcią uprawiania nieuczciwej konkurencji. W wypadku stwierdzenia tych pobudek, prośbę o zmianę nazwiska należy odmówić.

Jeżeli chodzi o nazwiska o brzmieniu niemieckim, to jest rzeczą zrozumiałą, że Polak pochodzenia niemieckiego, po doświadczeniach ostatniej wojny, doszedł do wniosku, że powinien zerwać ostatnią nić łączącą go z narodem niemieckim — nazwisko o brzmieniu niemieckim. Taka pobudka została uzana przez prawodawcę polskiego za dostateczną do zmiany nazwiska.

Dotyczyć to będzie również Polaków, którzy pod naciskiem teroru niemieckiego zmienili nazwiska polskie na niemieckie, lub których miona posiadają brzmienie typowo niemieckie, na skutek znanej standaryzacji imion, przeprowadzonej przez niemieckie urzędy stanu cywilego.

„Nima Kaszeb bez Polonii -- a bez Kaszeb Polsci"

(List z Helu)

Przerzedzony i wyrudziały las przysiadł nisko nad żółtym piaskiem, daremnie starając się ukryć głębokie rany, zadane tej ziemi przez wojnę. Wszędzie jak okiem sięgnąć rozciąga się z latarni morskiej bolesny widok bohaterskiego skrawka polskiego wybrzeża, porytego gęstym sitem lei, skopów i nawpół rozłupanych bunkrów. Nawet morze, szumiące wysoką burzą białych fal, wokół helskiego półwyspu opowiada poczerniałymi szczątkami okrętowych wraków historię ciężkich lat minionej wojny.

Niemcy postanowili zamienić Hel na długą linię drobnych wysepek i przekształcić go w wielką fortyfikację; nie na wiele im to pomogło, gęsty mech porasta kadłuby zatopionych hitlerowskich jednostek morskich, a w piasku leżą porozrzucane, rdzą przeżarte hełmy z czarnymi swastykami.

Pocięty kanałami, zryty bombami i opustoszały przez lata wojny półwysep helski ożył.

Kto był tu zaraz po zakończeniu działań wojennych dziwi się wielkim zmianom, jakie w ciągu kilku lat zaszły. Nikt już nie przywróci co prawda dawnego wyglądu zabytkowym uliczkom starego Helu i nie wskrzesi tych, którzy już nie wrócą, ale nowe życie szybko zwyciężyło pustkę.

Na próżno szuka przybysz ruin. W miejscu dawnych wyrosły nowe domki, powrócili rozproszeni po świecie dawni mieszkańcy, wzięto się do roboty. Białe domki znaczone ciasnymi skrzyżowaniami belek, mają jasne okna, a do czystych izb wpada przez uchyloną górną połowę drzwi słony przesycony zapachem ryb wiatr. Woń wędzonych ryb i żywiczny szum iglastych drzew, to charakterystyczny aromat helskiego życia.

Koło potrzaskanego mola, rozszerzonego przez wrak zatopionej barki, panuje gorączkowy ruch. Skrzypią pordzewiałe łańcuchy, kręcą się bloki. Twarde rybackie dłonie wydobywają zatopione łodzie i motorówki. Nic nie może zmarnować się, na odpoczynek nie ma czasu. To też gdy rybacy nie wypływają na morze, krzątają się na nadbrzeżu. Stukają młotki, przy szkieletach nowoodbudowanych kutrów, chwieją się tam w słońcu sieci, dymią kominy wędzarni.

Lato nie jest okresem najlepszych połowów. Ryby muszą być natychmiast przerobione, a nasz przemysł przetwórczy nie rozwinął się jeszcze dostatecznie. Z początku Kaszubi sarkali. Żal im było pięknych dni, ale z czasem zrozumieli, że tak od razu wszystkiego zrobić się nie da. Gdy jeden i drugi musiał swój połów oddać morzu, bo nie było nabywców, przestrzegają już przepisów. Zresztą za parę tygodni, gdy nastaną jesienne chłody, nie będzie już ograniczeń, a o zbyt nie będzie trudno.

Młody Kaszub o niebieskich oczach i jasnych falujących włosach jest rybakiem i ma swą łódź. Teraz jednak nie wypływa na połowy, pracuje w małej, prywatnej wędzarni.

— W jesieni i zimą mamy dużo pracy — mówi piękną polszczyzną — co prawda rybacy wolą dostarczać swe połowy do Państwowej Centrali Rybnej, bo najlepiej płaci, ale dla wszystkich roboty wystarczy.

Nasz rozmówca urodził się na Helu, wysiedlony w czasie okupacji powrócił — wszyscy prawie wrócili. Nie ma dla Kaszuba życia bez swego kraju, z którego kolebki wyrósł. Niektórzy przetrwali na miejscu, ale raczej byli to nieliczni. Niemcy nie dowierzali im i woleli usunąć, gdy wrócili stanęli do roboty i nie żałują tego. Nie było nic, a jest już bardzo wiele. Są linie kolejowe, jest światło, żywność, praca. Ostała się latarnia morska, rzucająca niezmienny snop światła w dalekie morze. Co godzina kursują małe stateczki żeglugi przybrzeżnej, wyrzucając na srebrzysty piasek gromady młodzieży i setki wycieczek z całego kraju. Tupoczą młode nogi w górę krętymi schodami latarni, wyciskają na plaży głębokie ślady stóp. Rozdzwania się helski las gwarem głosów. — Wszystkiego ciekawi, wszystkiego spragnieni, a już najbardziej morza polskiego, rozległego naszego.

Ten i ów Kaszub trochę ponarzeka, gdy spadnie mu na głowę niezapowiedziana gromada roztrzepanej wesołej młodzieży. Spóźnili się, zapomnieli lub po prostu nie chce im się jechać tak szybko. Nikt ich nie spodziewał się, nikogo nie uprzedzili.

— Takie „dzikie" wycieczki to często nasza „plagą" — mówi miejscowy nauczyciel, a jednocześnie bibliotekarz małej, własnymi siłami skompletowanej czytelni. — Wolelibyśmy zawsze z góry wiedzieć, ale dajemy jakoś radę i cieszy nas popularność Helu.

Kaszubi też są w gruncie rzeczy zadowoleni z tych „najazdów", bo tak od razu zapachniało Polską i lepiej się pracuje, gdy patrzą na to młode roziskrzone oczy.

Polska i Kaszubi na zawsze są ze sobą związane, wyraził to już w ubiegłym stuleciu słynny poeta kaszubski Jan Dardowski, gdy pisał wyznanie wiary kaszubskiej:

— Józef Świnty, Matko Boża, skład nasz Apostolski,
Nima Kaszeb bez Poloni, a bez Kaszeb Polsci.

JW.

Obniżenie stopy procentowej

Z dniem 1 sierpnia rb. Narodowy Bank Polski obniżył stawki stopy procentowej, zarówno dla kredytów pośrednich (rozprowadzonych przez inne banki), jak i przez Narodowy Bank Polski udzielanych Bezpośrednio przedsiębiorstwom. Pozostałe instytucje kredytowe również obniżyły oprocentowanie udzielanych kredytów, i w rezultacie nastąpiło ogólne znaczne potanienie kredytów bankowych. Fakt ten niewątpliwie wywrze korzystny wpływ na naszą sytuację gospodarczą i stanie się poważnym instrumentem w toczącej się obecnie walce o obniżkę cen.

Nadużycia w przemyśle wikliniarskim

Amatorzy łatwych zarobków pod kluczem

Dyrektor admin. Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy zaplątany w aferę

Przed niedawnym czasem Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy zainteresował się działalnością pomorskiego przemysłu wikliniarskiego, którego główny ośrodek znajduje się w Solcu Kujewskim.

W wyniku lustracji soleckiego zakładu wikliniarskiego (pod zarządem państwowym), dyrektor tego zakładu Aleksander Fitzermann został aresztowany. Stanął on pod zarzutem poważnych nadużyć, jakie popełnił w okresie swego prawie dwuletniego urzędowania. Konkretnie w miesiącu listopadzie ub. r. Fitzermann w związku z zamierzonym eksportem wyrobów wikliniarskich do Danii i Szwecji, wszedł w porozumienie z kupcem prywatnym Florianem Kinalem zam. w Trzcielu, pow. Nowy Tomyśl woj. poznańskie. Pośrednik ów wyraził chęć zakupienia większej ilości wiklin, deklarując za 100 kg. 800 zł. Fitzermann zgodził się na te warunki, z tym, że rachunek za 100 kg. będzie opiewał na 900 zł. Doszło do zgody. Fitzermann sprzedał Finelowi większą ilość wikliny, otrzymując za nią 2 miliony 250 tys. złotych. Rachunek opiewał tylko na 2 miliony. 250 tys. zainkasował p. Fitzermann, który sumą tą podzielił się z Suchankiem, dyrektorem administracyjnym Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy, wtajemniczonym w aferę.

Podobną transakcję dokonała spółka Fitzermann — Suchanek w miesiącu kwietniu br. z kupnem Kinalem, uzyskując dla siebie 300 tys. złotych.

Następnie złodzieje grosza publicznego nawiązali kontakt z kupcem z woj. poznańskiego niej. Stefanem Piątkiem z Nowego Tomyśla, „zarabiając" (z jego zgodą) na nieuczciwych transakcjach 250 tys. złotych.

Malwersanci rozzuchwaleni dotychczasowym powodzeniem proponowali odtąd każdemu interesantowi obopólny „interes". Z oferty skorzystał inż. Boiński z Poznania, który w imieniu poznańskiego Zarządu Dróg Wodnych zapotrzebował z Solca Kujawskiego większą ilość faszyny, potrzebnej do umocnienia rzecznych wałów ochronnych. Boiński wszedł w porozumienie z Suchankiem i Fitzermannem i za cenę kilkudziesięciu tysięcy złotych, zgodził się na wystawienie fikcyjnych rachunków na sumę 300 tys. zł., które zainkasowali Fitzermann i Suchanek.

Przy okazji wyszło na jaw, że Fitzermann w okresie okupacji niemieckiej działał jako „volksdeutsch na szkodę Polaków.

W roku 1939 Fitzermann został obsadzony przez Niemców na stanowisku kierownika zakładu wikliniarskiego w firmie „Friedrich Bremer" w Toruniu. Fitzermann przez cały okres okupacji starał się wysługiwać Niemcom. Wydał on kilku robotników w ręce gestapo, a resztę terroryzował, bijąc i grożąc osadzeniem w obozie koncentracyjnym.

W tej niezwykłej aferze aresztowani zostali wszyscy wyżej wymienieni, którzy wkrótce odpowiadać będą przed sądem doraźnym w Bydgoszczy.

Fitzermann odpowiadać będzie ponadto za to, iż po aresztowaniu usiłował przekupić funkcjonariusza UB, ofiarowując mu 10 tys. zł. „łapówki".

Przedstawiciele Pomorza w Zarządzie Głównym Tow. Ogr. Działkowych

Ostatnio obradował w Częstochowie Wszechpolski Kongres Towarzystw Ogródków Działkowych i Osiedli Domowych, które liczą ogółem 168.000 członków.

Kongres uchwalił nowy statut dla Zarządu Głównego, który przewiduje dla wojewódzkich organizacji i towarzystw terenowych własne statuty.

Z ramienia Woj. Zarządu Towarzystwa w Bydgoszczy weszli do Zarządu Głównego ob. ob. Paweł Chlebek i Stanisław Sztencel. Do Głównej Komisji Rewizyjnej zaś ob. Jan Augustyniak z Grudziądza oraz do Komisji Rozjemczej ob. ob. Józef Nożyński z Grudziądza i Józef Rogoziński z Torunia.

Następny kongres odbędzie się w roku przyszłym we Wrocławiu.

Zapisy na UMK w Toruniu

do 15 września br.

Na dodatkowe zarządzenie Ministerstwa Oświaty sprostowuję termin składania podań na 1 rok studiów w Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu podany w Rozporządzeniu Min. Ośw. z dnia 21 lipca 1947 r. Nr IV R-6345/47: „Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na 1 rok studiów w Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu, winien w nieprzekraczalnym terminie od 1. IX. do 15. IX. złożyć podania o przyjęcie we właściwych Dziekanatach Uniwersytetu".

Prócz podanych uprzednio warunków przyjęcia na studia w Uniwersytecie M. Kopernika kandydat powinien dodatkowo złożyć w odpowiednim dziekanacie wraz z podaniem następujące dokumenty: 1. kartę rejestracyjną starannie i dokładnie wypełnioną i własnoręcznie podpisaną; 2. metrykę urodzenia; 3. świadectwo dojrzałości uprawniające do wstąpienia na Uniwersytet jeżeli zaś przybywa z innej szkoły akademickiej, także świadectwo odejścia; 4. świadectwo obywatelstwa; 5. kandydaci w wieku poborowym winni przedstawić dokument wojskowy, stwierdzający stosunek do obowiązku służby wojskowej wraz z odpisem; 6. kandydaci, którzy mają co najmniej półroczną przerwę między opuszczeniem szkoły poprzedniej, a wstąpieniem na Uniwersytet i nie pozostają w służbie państwowej lub samorządowej — świadectwo niekaralności (t. zw. świadectwo moralności) wydane przez władzę administracyjną stałego miejsca zamieszkania; 7. trzy fotografie (do indeksu i legitymacji).

Życie Grudziądza

○ **W Grudziądzu powstają Zakłady Przetwórcze Rolnego Przemysłu Spożywczego.** — Dnia 15 b. m. odbędzie się w Grudziądzu — Tuszewie poświęcenie i uruchomienie Zakładów Przetwórczych Rolnego Przemysłu Spożywczego pow. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 11-tej. Punkt zborny dla zaproszonych gości — Biura Spółdzielni ul. Marsz. Focha godz. 10.30. (Os)

•

Komitet „Dnia Spółdzielczości" organizuje turniej szachowy o mistrzostwo Grudziądza. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza po wojnie w Grudziądzu. Do turnieju zgłosili się najlepsi szachiści miasta z przedwojennym mistrzem miasta Panowiczem na czele. Początek turnieju w sobotę 16 bm. o godz. 20-tej, zakończenie w Dniu Spółdzielczości. Rozgrywki odbywać się będą w środy i soboty w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych „Tęcza" ul. Toruńska 6. Zapisy przyjmuje się tylko do 15 bm. w „Tęczy". —

Kto pragnie poświęcić się rolnictwu?

20 szkół rolniczych w województwie pomorskim

Od nowego roku szkolnego będą prowadzone przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych na terenie województwa pomorskiego następujące średnie szkoły rolnicze, ogrodnicze i specjalne.

LICEA

Państwowe Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Kościelcu Kuj., pow. Inowrocław, st. kol. i poczta loco. Internat na miejscu. — Działy: rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla, gospodarstwo domowe.

Państw. Koedk. Liceum Hodowlane w Samostrzelu, pow. Wyrzysk, st. kol. i poczta loco. Internat na miejscu. Wszystkie działy hodowli zwierząt.

Państw. Koed. Liceum Hodowli Drobnego Inwentarza w Samostrzelu, pow. Wyrzysk, st. kol. i poczta loco. Działy hodowli drobiu i zwierząt futerkowych.

Państw. Koed. Liceum Ogrodnicze w Toruniu, ul. Mickiewicza 98, działy ogrodnictwa użytkowego i ozdobnego. Zakłady praktycznego szkolenia w Toruniu i w Turznie, pow. Toruń.

W liceach rolniczych nauka trwa 3 lata. — Kandydaci przyjmowani z ukończonym gimnazjum ogólnokształcącym lub zawodowym.

GIMNAZJA

Męskie Gimnazjum Rolnicze w Starym Brześciu, pow. Włocławek, poczta i st. kolejki dojazdowej Brześć Kuj. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego.

Państw. Męskie Gimnazjum Rolnicze w Płowężu, pow. Brodnica, st. kol. i poczta Ostrowite. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego.

Państw. Żeńskie Gimnazjum Rolnicze w Brzostowie, pow. Wyrzysk, st. kol. i poczta Miasteczko Kr. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego oraz gospodarstwo domowe.

Państw. Koeduk. Gimnazjum Pszczelarsko-Ogrodnicze w Białych Błotach k. Aleksandrowa Kuj., pow. Nieszawa, st. kol. i poczta Aleksandrów Kuj. Internat na miejscu. Działy: pszczelarstwo i ogrodnictwo użytkowe, ozdobne i przetwórstwo.

Państw. Koed. Gimnazjum Ogrodnicze w Toruniu, ul. Mickiewicza 98. Działy ogrodnictwa użytkowego i ozdobnego. Zakłady praktycznego szkolenia w Toruniu i Turznie, pow. Toruń.

Państw. Męskie Gimnazjum Rolniczo-Spółdzielcze w Nadrożu, pow. Rypin, stacja kolej. i poczta Rypin. Internat na miejscu. Działy gospodarstwa wiejskiego i spółdzielczego.

Państw. Męskie Gimnazjum Rolniczo-Mechaniczne w Gronowie, pow. Toruń, st. kol. i poczta Turzno. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego i domowe; maszynoznawstwa rolniczego. Kurs traktorowy.

W gimnazjach rolniczych nauka trwa 3 lata. Kandydaci przyjmowani z ukończeniem szkoły powszechnej.

GIMNAZJA DLA DOROSŁYCH

Państw. Męskie Gimnazjum Rolnicze w Szubinie Wsi, pow. Szubin, poczta i st. kol. Szubin. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego.

W gimnazjum dla dorosłych nauka trwa 2 lata. Kandydaci ponad 18 lat przyjmowani z ukończoną szkołą powszechną.

POWIATOWE SZKOŁY ROLNICZE

Pow. Męska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Wielkim Tarpnie, pow. Grudziądz, poczta i st. kol. Grudziądz. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego.

Powiatowa Męska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Runowie, pow. Sępólno; poczta i st. kol. Runowo. Internat na miejscu. — Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego.

Powiatowa Męska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Gwiździnach, pow. Lubawa, st. kol. i poczta Nowe Miasto Lubawskie. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego.

Powiatowa Męska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, ul. Nowodworska nr. 58. Internat na miejscu. Zakład szkolenia praktycznego w Gondeczu, pow. Bydgoszcz. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego.

Powiatowa Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Krotoszynie, pow. Szubin, p-ta Barcin, st. kol. Wapienno. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego oraz gospodarstwo domowe.

Pow. Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Pluskowęsach, pow. Toruń, st. kol. i poczta Chełmża. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego oraz gospodarstwo domowe.

Pow. Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego we Wrockach, pow. Brodnica, st. kol. i poczta Wrocki. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego i gospodarstwo domowe.

Pow. Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Marysinie k. Lubrańca, pow. Włocławek, st. kol. dojazdowej i poczta Lubraniec. Internat na miejscu. Wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego i gospodarstwo domowe.

W powiatowych szkołach gospodarstwa wiejskiego nauka trwa 1 rok. — Kandydaci przyjmowani z ukończoną szkołą powszechną.

Wszelkich informacji udzielają: Wydział Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 35, oraz dyrekcje wyż. wym. szkół. Zapisy przyjmują dyrekcje szkół.

◆ DZIEŃ TORUNIA

✱ **Komunikat Wydziału Aprowizacji.** — Stwierdzono wielokrotnie, że prowadzący meldunki pobierają za karty wymienne wygórowane opłaty, znacznie przewyższające normy opłat ustalone zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji.

Żądanie wyższych opłat jest nadużyciem. W związku z tym Wydział Aprowizacji w Toruniu podaje do wiadomości, że zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji cena za 1 kartkę wymienną wynosi 3 zł. Komplet: dwie sztuki wykazów mieszkańców wzór nr. 3 — 4 zł.

W razie stwierdzenia żądania opłat wyższych, winni pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności przez Komisję Specjalną do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

✱ **1.106 sztuk bydła na targowicy.** W czasie ostatniego spędu bydła na targowisko miejskie zanotowano ogółem 1.106 sztuk, w tym: 421 koni, 1 wół, 2 buhaje, 128 krów, 12 jałowizny, 7 cieląt, 4 owce, 26 kóz; 7 świń; 24 warchlaków, 461 prosiąt.

✱ **Zarząd Spółdzielni Kolejarzy** podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe MK będą rozprowadzane następujące towary, w terminie od 14. 8. — 20. 8. 47 r. **Cukier** na karty prac. za m-c sierpień 47 na kupon nr. 15 — 0,5 kg., na karty rodz. za m-c sierpień na kupon nr. 10 — 0.25 kg., na karty dziec. za m-c sierpień na kupon nr. 3 — 0,25 kg., na karty macierz. za m-c sierpień na kupon nr. 2 — 0,25 kg.

Konserwy mięsne zamiast śledzi, na karty dodatkowe „C" za m-c maj 47 r. na kupon nr. 31 — 0.25 kg., na karty dodat. „C" z m-ca czerwca 47 r. na kupon nr. 38 — 0,25 kg.

Konserwy mięsne na karty dodat. „C" za m-c lipiec 47 r. na kupon nr. 3 — 0.25 kg., na karty dodat. „C" za m-c sierpień na kupon nr. 10 — 0,25 kg.

DYŻUR APTEK

„Kopernika" — Rynek Staromiejski.

„Św. Anny" — Mickiewicza 8

Dnia 13 sierpnia br. nieubłagana śmierć wyrwała z naszych szeregów

ś. p. ob. LUDWISIAKA JÓZEFA,

kawalera Krzyża Niepodległości, członka MRN w Toruniu, sekretarza Komitetu Grodzkiego PPS, por. rez. W. P. i uczestnika walk o niepodległość i demokrację. Zmarły całe swoje życie poświęcił walce o lepsze jutro robotnika, oddając się całkowicie pracy społecznej. Rada Narodowa m. Torunia traci w zmarłym jednego ze swych najlepszych działaczy i dla uczczenia jego pamięci, prosi obywateli miasta o wzięcie udziału w oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu, który pracował bezinteresownie dla dobra wszystkich obywateli.

Wyprowadzenie zwłok ś. p. radnego Ludwisiaka nastąpi w piątek o godz. 17-tej, z kościoła św. Jana, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarz św. Jerzego.

Cześć jego pamięci!

Miejska Rada Narodowa w Toruniu

Wycieczka 80 czytelników czasopisma czechosłowackiego

zwiedzi miasta pomorskie

W dniu 20 sierpnia przybędzie do Polski wycieczka 80 Czechosłowaków.

Wycieczkę organizuje redakcja pisma czeskiego „Wszechsłowiańska współpraca", które w każdym numerze poświęca jedną stronę Nowej Polsce. Uczestnikami wycieczki są czytelnicy „Wszechsłowiańskiej współpracy", w lwiej części byli więźniowie obozów koncentracyjnych.

Wycieczka zwiedzi Toruń, Gdańsk, Gdynię, Gniezno, Poznań i Leszno.

Zabiegi aktorów o rehabilitację

Na jesieni sąd centralny ZASP wyda ostateczne orzeczenie w sprawie rehabilitacji Witolda Zdzitowickiego, któremu wyrokiem I instancji ZASP zostały zabronione występy na scenie. Witold Zdzitowiecki odpowiada za występy w teatrzykach warszawskich w czasie okupacji.

O powtórne rozpatrzenie sprawy stara się również aktor Michał Pluciński, który został wykluczony z ZASP za udział w antypolskim filmie hitlerowskim „Heimkehr". Pluciński grał w tym filmie rolę policjanta.

Prawdopodobnie centralny sąd ZASP rozpatrzy ponownie także sprawę Romana Niewiarowicza.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

PIĄTEK 15 sierpnia

Kalend. Rzym. - Kat. — Wniebowzięcie NMP.

Kalendarzyk słowiański — Jacława.

Wschód słońca — 4.27; zachód — 19.00.

Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr. Makohoński Eugeniusz, ul. Cyganka 18, dzienny: dr. Górska Henryka, Szpital Św. Antoniego.

Apteka dyżurna przy St. Rynku.

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.

Straż Pożarna — tel. 12-34.

Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41.

NA FUNDUSZ SZTANDAROWY

W sobotę, dnia 16 sierpnia rb. o godz. 20-ej w lokalu własnym OM TUR przy ul. Stodólnej 56 odbędzie się zabawa taneczna. Dochód z zabawy przeznaczony jest na ufundowanie sztandaru. (Jur)

PRZED „DNIEM SPÓŁDZIELCZOŚCI"

Idąc wzorem lat ubiegłych we Włocławku oraz powiecie włocławskim zostanie zorganizowany „Dzień Spółdzielczości". W związku z należytym przygotowaniem obchodu zostało wyznaczone na dzień 19 sierpnia rb. zebranie Komitetu Dnia Spółdzielczości w lokalu Oddziału „Społem" przy ul. 20 Stycznia nr 21 o godz. 17-ej. Poszczególne organizacje i związki otrzymają w najbliższym terminie zaproszenie do wzięcia udziału w tym zebraniu. (Jur

Dobrze spędziła młodzież PCK kolonie letnie

w Karpaczu

Kolonia letnia urządzona przez PCK dla przedstawicielek kół młodzieżowych PCK z Włocławka została zakończona. Uczestniczki kolonii wróciły pełne wrażeń, z całym zapasem bogatych wrażeń, którymi chciałyby się podzielić z najbliższymi, a przede wszystkim poinformować społeczeństwo co widziały i przeżywały.

Rozmawiamy z jedną z uczestniczek kolonii — Grażyną Oleradzką. Opalona i uśmiechnięta opisuje nam podróż na najwyższy szczyt Karkonoszy.

— Słońce zalewało drogę. Upał był nieznośny. Droga stawała się coraz bardziej kamienista i stroma. Wreszcie stanęłyśmy przy samotni. W dole, okolony górami, śpi Czarny Staw. Po krótkim posiłku i wypoczynku ruszyłyśmy dalej. Po drodze mijała nas harcerze. Z napisów pod herbami odczytywałyśmy nazwy miast odległych nieraz od Dolnego Śląska o setki kilometrów. Mimo zmęczenia poczęłyśmy śpiewać...

Stanęłyśmy u podnóża Śnieżki, a wkrótce potem znalazłyśmy się na szczycie. Musiałyśmy założyć płaszcze, gdyż na górze było bardzo zimno. W schronisku przeczekałyśmy chwilę, aż przeszły zimne chmury, wreszcie, gdy słońce zalało Śnieżkę — oczom naszym ukazał się rozległy widok. Ujrzałyśmy maleńkie domki Karpacza, nieco dalej Jelenią Górę. Po przeciwnej stronie czeskie osiedla.

— A czy byłyście na górze św. Anny? — pytamy.

— O tak! Wiadomość o wycieczce na tę górę zaelektryzowała nas. Każda słyszała o źródle przy kaplicy św. Anny i o legendzie z nim związanej, głoszącej, że która z panienek napije się siedem razy tej źródlanej wody i siedem razy obiegnie kaplicę zdobędzie szczęście w życiu i powodzenie u chłopców. Uradowane więc wyruszyłyśmy na wycieczkę. Trafiłyśmy na mszę św., po wysłuchaniu której poszłyśmy do „cudownego" źródełka. Najbardziej chciwe szczęścia biegały wytrwale wokół kaplicy, nie zważając na uśmiechy harcerzy i ich księdza kapelana.

— A jak było z odżywianiem? — rzucamy następne pytanie.

— O tym wiele możnaby powiedzieć — pada odpowiedź. — Patrząc na różne Krysie i Helenki, zdążające do kuchni po repetę, nie chciało się wierzyć że to te same dziewczynki, których mamusie prosiły przed odjazdem opiekunki, aby zachęcały ich córeczki do jedzenia. Żartowałyśmy z siebie, że nabieramy okrągłych kształtów i że się nie zmieścimy w drodze powrotnej do samochodu. Często chodziłyśmy do higienistki, aby się zważyć i donieść w liście rodzicom jak tyjemy. A przecież byłyśmy stale w ruchu. Odbywałyśmy wycieczki na Wang, do Jeleniej Góry, do Cieplic do ruin W Chojnastach itp. Mimo to żadna z nas nie zeszczuplała.

— Jednym słowem pobyt w Karpaczu był przyjemny i wypełniony wrażeniami?

— Naturalnie! Jesteśmy szczerze wdzięczne Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Przekonałyśmy się, że PCK — to nie tylko pięciozłotowa składka co miesiąc. Tak przyjemnie spędzone wakacje zawdzięczamy, my dziewczynki z różnych typów szkół włocławskich — oddziałowi PCK. Te słowa oraz wspomnienia nasze z pobytu na koloniach niech będą jednocześnie podziękowaniem za wszystkie radości i przyjemności, które przyniósł nam Karpacz. Nie wątpimy, że taka kolonia nie była ostatnią i w roku przyszłym wiele innych dziewcząt będzie mogło nabrać tam nowych sił do pracy i podziwiać urok Dolnego Śląska.

Żegnamy miłą uczennicę. Żegnamy się ze wszystkimi uczestniczkami kolonii. Odchodzą do swych domów wprawdzie zmęczone podróżą, ale zadowolone, promieniejące radością. Do główek wszystkich cisną się wspomnienia z pobytu w Karpaczu i ze wszystkich wycieczek. Ale nie to jest istotne. Najważniejszy to przypływ nowych sił, to utrwalenie zdrowia, to zdobycie wiedzy o pięknie Ziem Odzyskanych, o pięknie polskiego kraju. (Jur)

Zdrajczyni Narodu Polskiego przed Sądem

Przed Sądem Okręgowym we Włocławku toczyła się sprawa przeciwko Amelii Braun, urodzonej w Warszawie w roku 1891, oskarżona o to, że znajdując się w roku 1940 we Włocławku i będąc obywatelką polską zgłosiła dobrowolnie przynależność swoją do narodowości niemieckiej, w wyniku czego otrzymała wykaz drugiej grupy niemieckiej listy narodowej.

W latach 1940 do 1945, we Włocławku idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej działała ona na szkodę polskiej ludności cywilnej. Między innymi oddała ona w ręce gestapo Polkę, Czesławę Bisiorowską, za powiedzenie: „wojna nie jest jeszcze skończona". Bisiorowska trzymana na badaniu w gestapo została dotkliwie pobita i osadzona w areszcie. Zaciekła prześladowczyni nie poprzestała na tym. Pewnego dnia zjawiła się ona w mieszkaniu Bisiorowskiej z zamiarem zabrania jej mieszkania i mebli. W czasie swego pobytu, uderzyła ona Bisiorowską w twarz. Nie był to zresztą odosobniony wypadek bicia Polaków przez Braunową. Mając sklep, biła ona ludność polską oczekującą w kolejce przed sklepem i odmawiała sprzedaży mleka Polakom.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy orzekł: oskarżoną Amelię Braun uznać winną dokonania zarzucanych jej przestępstw i za zgłoszenie się jej na listę narodowości niemieckiej skazał ją na dwa lata więzienia. Za pozostałe przestępstwa sąd skazał Braunową na cztery lata więzienia, przy czym wobec zbiegu przestępstw uznał tę ostatnią karę jako łączną za wszystkie przestępstwa. Poza tym Sąd pozbawił skazaną praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat dwóch. Braunowej zaliczono na poczet kary czas przebyty w areszcie tymczasowym od dnia 14 marca do 12 sierpnia 1947 roku. Od opłat sądowych Braunową zwolniono, a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa. (dw)

Poświęcenie tablicy

ku czci śp. Michała Bojańczyka

Dziś w święto Wniebowzięcia NMP w kościele Św. Stanisława po sumie odbędzie się poświęcenie wmurowanej w świątyni tablicy ku czci śp. Michała Bojańczyka, dobrodzieja kościoła.

Nadmienić należy, że kościół, którego budowę rozpoczęto przed wojną, korzystał z wielkiej ofiarności zmarłego. Budowa dzięki niemu i niestrudzonej pracy ks. kan. Straszewskiego (zamordowanego w okresie wojny przez Niemców) posuwała się szybko naprzód. Wybuch wojny przerwał prace budowlane. Dzięki fabryce Bohma, która urządziła w b. świątyni magazyn cykorii, kościół nie został rozebrany. Zaraz po ukończeniu wojny parafianie rozpoczęli odbudowę kościoła. Mimo, że parafianie to najbiedniejszy element miasta, położono nad prezbiterium i jedną z kaplic dach, kościół i ogród parafialny ogrodzono, wybudowano budynki gospodarcze oraz wyremontowano dom parafialny.

Nie wykończone jeszcze mury kościoła, wołają o dalszą pracę, tymbardziej, że opady atmosferyczne niszczą ściany, narażając kościół na niepowetowane straty.

Ostatnio został zawiązany specjalny komitet odbudowy kościoła, który wystosował apel do wszystkich mieszkańców Włocławka i okolicy z prośbą o jak największą ofiarność na cele odbudowy świątyni. (Jur)

ZEBRANIE CZŁONKÓW STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

które miało odbyć się w dniu 15 bm., zostało przełożone na dzień 22 bieżącego miesiąca o godzinie 19-tej. Zebranie to odbędzie się przy ulicy 20 Stycznia w sali Stowarzyszenia Techników Kujawskich. (dw)

KOORDYNACJA WSPÓŁPRACY POMIĘDZY ZWM A OM TUR

Dnia 12 bm. odbyło się wspólne zebranie przedstawiciele Związku Walki Młodych i OM TUR, na którym omówiono zagadnienie zacieśnienia współpracy pomiędzy tymi organizacjami. Zebranie zagaił tow. Popek, który omówił ogólne wytyczne dotyczące tej współpracy. Na przewodniczącego powołano tow. Rypskiego.

Po ożywionej dyskusji powzięto szereg uchwał dotyczących wspólnego działania. Uchwały te są treści następującej: 1) Celem należytego skoordynowania pracy w terenie, zarządy OM TUR i ZWM we Włocławku postanawiają przynajmniej raz w miesiącu odbywać wspólne zebrania. 2) Zorganizować w końcu sierpnia wspólne zebranie aktywów celem zapoznania z uchwałami władz wojewódzkich. 3) Brać udział w organizowaniu i przeprowadzaniu „wyścigu pracy", oraz innych akcjach państwowych. 4) Dla pogłębienia znajomości zagadnień ideologicznych i kulturalnych, gospodarczych i politycznych przeprowadzić wspólne wieczory dyskusyjne. 5) Obydwa zarządy oświadczają, że dołożą wszelkich starań, by wciągnąć do ruchu socjalistycznego młodzież dotychczas niezorganizowaną, przede wszystkim na terenie szkół średnich, usuwając jednocześnie z szeregów obu organizacyj jednostki starające się zakłócić harmonijną współpracę. (dw)

Kurs pielęgniarsko-sanitarny

organizuje PCK w Bydgoszczy

Oddział PCK w Bydgoszczy organizuje w porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Zdrowia drugi półroczny kurs pielęgniarsko-sanitarny dla kandydatek na siostry Pogotowia Sanitarnego w służbie zdrowia PCK i województwa.

Kurs rozpoczyna się dnia 15 września rb. Zgłoszenia kandydatek przyjmuje włocławski Oddział PCK przy ul. Przedmiejskiej 1 — w terminie do 25 bm.

Od kandydatek wymaga się wykształcenia ogólnego w zakresie przynajmniej 2-ch klas gimnazjalnych (o wyjątkach decyduje kierownictwo kursu) i wiek 20 — 30 lat.

Kandydatki wnoszą w oznaczonym terminie własnoręcznie napisane podanie z życiorysem i dołączeniem uwierzytelnionego odpisu świadectwa szkolnego oraz metryki urodzenia, świadectwa zdrowia i moralności, a nadto dwie fotografie paszportowe.

Nauka i praktyka na kursie jest bezpłatna. Mieszkanie z pełnym utrzymaniem w internacie kosztować będzie w pierwszym miesiącu 150 zł dziennie. Kandydatki posiadające krewnych lub znajomych w Bydgoszczy mogą się u nich zakwaterować.

Zaświadczenie o przyjęciu na kurs otrzymają zgłoszone kursistki wraz ze wszelkimi szczegółami bezpośrednio.

Wobec napływających już licznych podań (liczba słuchaczek jest ograniczona) przy przyjmowaniu przestrzegana będzie kolejność zgłoszeń. (Jur)

W sprawie kart odzieżowych

Wobec licznych zapytań wyjaśniamy, że karty odzieżowe przysługują: osobom otrzymującym karty zaopatrzenia I kat. za wyjątkiem otrzymujących karty zaopatrzenia na jeden miesiąc (repatrianci). Stałym robotnikom i pracownikom rolnym. Pracownikom cywilnych urzędów i instytucji wojskowych. Pracownikom instytucji ubezpieczeń społecznych, oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Pracownikom Banków Państwowych oraz Komunalnych Kas Oszczędności. Pracownikom Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia. Stałym pracownikom Cukrowni oraz Zjednoczeń Przemysłu Cukrowniczego. Osobom pobierającym renty wypadkowe z tytułu utraty ponad 45 proc. zdolności do pracy.

Dla uprawnionych grup, które nie otrzymują kart zaopatrzenia kat. I, Grodzki Referat Aprowizacji wydaje karty odzieżowe na rok 1947 w terminie do dnia 30 sierpnia roku bieżącego.

W tym celu zakłady pracy uprawnione do pobierania kart odzieżowych dla swych pracowników pobiorą je na podstawie złożonych wykazów, które muszą być podpisane przez dyrektora zakładu pracy i kierownika Wydziału Personalnego. Wzory wykazów zakłady pracy otrzymają w Grodzkim Referacie Aprowizacji przy ul. Kościuszki 12 pokój nr 2.

Osobom pobierającym renty wypadkowe z tytułu utraty ponad 45 proc. zdolności do pracy, będą wydawane karty odzieżowe na podstawie złożonych następujących dowodów: dowód zamieszkania, dowód stwierdzenia renty wypadkowej. Rejestrację tych kart odzieżowych przeprowadza Rozdzielnia Nr 1 „Ogniwo" sklep Nr 10 przy ul. 3-go Maja Nr 27/29.

Zakłady pracy przeprowadzają co miesiąc rejestrację tych kart zbiorowo dołączając listy pracowników w dwóch egzemplarzach, które będą służyć dla punktu rozdzielczego jako IV — odcinek rejestracyjny.

Zakłady pracy poświadczają co miesiąc na karcie odzieżowej fakt zatrudnienia danego pracownika w miesiącu tym na który ma być zarejestrowana karta odzieżowa, przez ostemplowanie odcinka przeznaczonego do stwierdzenia wydania pracownikowi karty zaopatrzenia kat. I-szej.

Dla indywidualnych osób pobierających renty — zezwolenie na rejestrację wydaje Grodzki Referat Aprowizacji, które dla punktu rozdzielczego służyć będzie jako IV odcinek rejestracyjny, wydając zezwolenie ostempluje jednocześnie odcinek karty odzieżowej przeznaczony do stwierdzenia wydania karty żywnościowej kat. I-szej.

Rejestrację należy przeprowadzić za miesiące: lipiec, sierpień i wrzesień w terminie do dnia 30 sierpnia br.

Do rejestracji kart „M K" służy III odcinek rejestracyjny.

WKRÓTCE ODBĘDZIE SIĘ LOTERIA NA FUNDUSZ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

Oddział włocławski Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przez cały okres wakacji rozwijał ożywioną działalność, przygotowując szeroką akcję gromadzenia funduszów na rzecz podopiecznych. Równolegle do tego przebiegała akcja werbowania członków, przy czym na terenie naszego miasta mamy liczne już wypadki masowego zgłaszania się pracowników fabrycznych na członków TPŻ.

Ostatnio na posiedzeniu zarządu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza powzięto decyzję zorganizowania na jesieni loterii fantowej, z której dochód zostanie przeznaczony na akcję niesienia pomocy podopiecznym. Zarząd przystąpił już do prac organizacyjnych tej imprezy. (dw)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-[illegible]
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedziele [illegible] i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—13)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

Ogłoszenia [illegible]: do wielkości 100 mm za 1 mm 37,50 zł., od 101 do 200 mm za 1 mm 45,— zł., powyżej 200 mm za 1 mm 60,— zł. Nekrologi: do wielkości 50 mm za 1 mm 30,— zł., od 51 do 100 mm za 1 mm 37,50 zł., od 101 do 150 mm za 1 mm 60,— zł., powyżej 200 mm za 1 mm 90,— zł. Ogłoszenia drobne — słowo: handlowe 20,— zł., osobiste, poszuk. rodzin, zguby 15,— zł., poszuk. pracy 10,— zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej — Minimalna ilość 10 słów — Maksymalna ilość 40 słów. Ogłoszenie drukowane w niedziele i święta 30 proc. drożej. Miejsce zastrzeżone w tekście 100 proc. drożej — Układ tabel. 100 proc. drożej.

Nauka na usługach ludzkości

TELEFON KIESZONKOWY

Tuż przed wybuchem wojny światowej pojawił się w sprzedaży w Budapeszcie telefon kieszonkowy, mieszczący się w małym pudełeczku. Aparat telefoniczny składał się z maleńkiego mikrofonu i słuchawki. Wewnątrz mieścił się automatyczny licznik, notujący liczbę rozmów.

Wynalazek ten był bardzo na czasie, gdyż zarząd poczt zainstalował rozmównice w rozmaitych punktach miasta na ulicach, w restauracjach, na przystankach tramwajowych i autobusowych. Wystarczyło włączyć kontakt, by rozmówić się z dowolnym abonentem telefonu. Raz w miesiącu właściciel telefonu kieszonkowego płacił należność na poczcie, obliczoną według licznika.

Dla uniknięcia nadużyć kieszonkowe aparaty telefoniczne sprzedawało się tylko osobom, które płaciły specjalne zaświadczenia urzędu patentowego.

Obecnie rząd węgierski zamierza wprowadzić z powrotem tego rodzaju aparaty telefoniczne.

ELEKTROWNIA WIATROWA

Twórcą pierwszej elektrowni wiatrowej na świecie był niemiecki inżynier Teubert. Została ona zbudowana w pobliżu Berlina; siła jej wynosiła 100 kilowatów. Odbiór energii odbywał się za pośrednictwem czterech skrzydeł wiatraka, które samoczynnie nastawiały się w odpowiedni sposób, zależnie od szybkości i kierunku wiatru. Oś skrzydeł była zawieszona na 100 m nad poziomem, w tej strefie bowiem panowały już bardziej ustalone prądy powietrzne. Nadmiar energii był zużytkowany do elektrolizy wody, a otrzymany tą drogą wodór służył do napędu silników w wypadku, gdy wiatr nie wiał.

Elektrownie wiatrowe pozwalają na zupełne uniezależnienie się od materiałów pędnych, nie wymagają kosztownych i rozległych sieci elektrycznych, gdyż w miejscach zapotrzebowania energii elektrycznej można zbudować większą ilość jednostek wiatrowych. Cena prądu może być w ten sposób obniżona o przeszło 50 proc.

Tak więc zagadnienie wyzyskania siły wiatru jako najtańszej energii, które od wieków zaimowało umysły wynalazców, doczekało się wreszcie praktycznego zastosowania.

SZKŁO NIETŁUKĄCE SIĘ

W wielkich hutach szklanych F. Kawaliera w Sarawie (Czechosłowacja) udało się inż. dr. Horakowi wytworzyć masę, z której wyrobiono nowy gatunek szkła, odznaczającego się tym, iż w żaden sposób nie można go stłuc. Z nowym szkłem przeprowadzono szereg doświadczeń, które dowiodły nadzwyczajnej jego trwałości. Tak na przykład manierka polowa ze szkła tego wydmuchnięta, chociaż ją w najrozmaitszych pozycjach oraz z wysokości aż 4 metrów rzucano o ziemię, nie zbiła się. Później tę samą manierkę, do której nalano zimnej wody, położono na żarzący się węgiel. woda w bardzo krótkim przeciągu czasu zagotowała się, manierka jednak nie była gorąca. Z takim samym korzystnym dla wynalazku wynikiem dokonano i szeregu innych prób, które dowiodły wysokiej wartości nowego szkła oraz jego użyteczności dla przemysłu.

Ciekawym objawem jest również ta właściwość nowego szkła, że dwa kawałki jego można przy użyciu silnego miechu nad mocnym płomieniem spajać zupełnie jak dwie bryłki metalu.

Sport

Uwaga motocykliści „Polonii"!

Sekcja motorowa BKS „Polonia" (Bydgoszcz) urządza w nadchodzącą niedzielę 17 bm. wycieczkę do Tlenia.

W dniu tym o godz. 6 rano wszyscy członkowie z maszynami zbiorą się w Al. 1 Maja przy zakładach wodociągowych. Na osoby bez maszyn oczekiwać będzie samochód o tej samej godzinie na rogu Al. 1 Maja i Mickiewicza.

Trasa wycieczki prowadzi przez Trzeciewiec, Blachlin, Pruszcza, Stążki, Tlen.

Gdy dopisze pogoda, w wycieczce wezmą udział wszyscy członkowie sekcji, oraz wiele zaproszonych gości.

Dziś 15 bm. o godz. 14 zbiórka wszystkich członków sekcji motocyklowej z maszynami na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy, celem wzięcia udziału w festynie ludowym. Przewidziane są wyścigi na żużlu z udziałem motocyklistów K.M.S.S. Bydgoszcz. (D)

Dziś wycieczka automobilklubu

w Bory Tucholskie

Oddział Pomorski Automobilklubu Polski zorganizował na dziś 15 bm. wycieczkę w Bory Tucholskie.

Wczoraj o godz. 18 nastąpił wyjazd do Osia pow. Świecie. Dziś o godz. 8 rano nastąpi ustawienie maszyn na rynku w Osiu. W Tleniu o godz. 13 rozpocznie się zabawa towarzyska.

Ci członkowie klubu, którzy w dniu wczorajszym nie mogli wyjechać z Bydgoszczy, lub innych miast Pomorza, mogą wyjechać dziś 15 bm. w godzinach rannych. Noclegi i aprowizacja zapewnione. (D)

Dziś San-Brda

W dniu dzisiejszym na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy o godz. 11 przed południem odbędzie się ćwierćfinałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Do zawodów stają: RKS „San" z Poznania i KKS „Brda" Bydgoszcz.

Drużyna „Brdy" wystąpi dziś w osłabionym składzie, bowiem obrońca Kubalczak wyjechał na mistrzostwa kolejowe do Poznania. (D)

„Unia" z Tczewa

przybywa do Bydgoszczy

W sobotę 16 bm. o godz. 18.30 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy ujrzymy piłkarzy K.K.S. „Unia" z Tczewa. Odbędzie się spotkanie piłkarskie „Unia" — „Gwiazda". Będzie to mecz rewanżowy. „Unię" tczewską widzieliśmy już ub. roku na naszym boisku i pamiętamy ich ambitną grę. Drużyna ta zajmuje w gdańskiej tabeli okręgowej trzecie miejsce. „Gwiazda" zapowiada, że pokaże piękną i emocjonującą grę. (D)

Ostatnia tabela rozgrywek

o mistrzostwo kl. B grupy I.

na Pomorzu

	Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. br.
1	Burza Bydg.	16	24 : 8	39 : 17
2	Brda II Bydg.	15	22 : 8	54 : 30
3	Wicher Solec Kuj.	15	21 : 9	43 : 30
4	Zawisza Bydg.	15	20 :	65 : 23
5	Czarni Nakło	15	20 : 10	36 : 22
6	Pałuczanka Żnin	16	14 : 18	34 : 65
7	Ruch Chojnice	16	12 : 20	31 : 54
8	Gwiazda II Bydg.	16	8 : 24	31 : 59
9	Partyzant Bydg.	15	7 : 23	43 : 49
10	Polonia II Bydg.	15	6 : 24	31 : 58

Jak widzimy prowadzi „Burza" bydgoska, mając 24 pkt. Polonia II znajduje się na ostatnim, dziesiątym miejscu za „Gwiazdą" II i „Partyzantem". Drugie miejsce w tabeli zajęła „Brda" II (D)

BKS „POLONIA" — OW II 2 : 1 (1 : 0)

Wczoraj na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy piłkarze „Polonii" rozegrali mecz towarzyski z piłkarzami OW II (Bydgoszcz). Do przerwy „Polonia" zdobyła prowadzenie ze strzału Wesołowskiego. Po zmianie pól obie drużyny strzelają po jednej bramce i mecz kończy się zwycięstwem „Polonii" 2 : 1. Drugą bramkę dla polonistów strzelił lewoskrzydłowy Michalski. (D)

JOE LOUIS — JOE WALCOTT O MISTRZOSTWO ŚWIATA

W Nowym Jorku podano oficjalnie do wiadomości, że mistrz świata w boksie wagi ciężkiej Joe Louis stoczy 14 listopada rb. walkę z Joe Walcottem, zajmującym obecnie pierwsze miejsce na liście pięściarzy zawodowych w. ciężkiej w Ameryce. Walka ta będzie spotkaniem o tytuł mistrza USA, a tym samym będzie równoznaczna o tytuł mistrza świata.

Komitet Miejski PPR w Toruniu wyraża szczere ubolewanie z powodu przedwczesnej śmierci

tow. Józefa Ludwisiaka

I sekretarza Komitetu Grodzkiego w Toruniu bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej i składa Komitetowi Grodzkiemu PPS w Toruniu kondolencje.

Komitet Miejski PPR w Toruniu

Z mojego okienka

Podsłuchana rozmowa

PODSŁUCHAŁEM rozmowę, treść której z przyjemnością gdzie należy przekazuję.

Aleją 1-go Maja szły w stronę Brdy dwie przystojne, młode niewiasty. Gdy zbliżyły się do Placu Teatralnego, jedna z nich rzekła do drugiej:

— Spójrz, Genia, na tego milicjanta! Tego, co w białym kitlu ruch reguluje... Przystojny, co?

— Niczego sobie...

— Jakto niczego? Wygląda jak marynarz!

— Owszem, owszem. Bardzo mu w tej bieli do twarzy...

— Jak jednak czystość zmienia mężczyznę! Mój, jak wiesz, chłop na schwał. Ale że kominiarskim fachem się zajmuje, gdy wieczorem wróci do domu po pracy, bez święconej wody go nie przyjmę!...

— Pewnie, że co czystość, to czystość. Taki milicjant, jak ci nawet mandat wypisze, lżej zapłacisz.

— Przepadam, wiesz, za marynarzami! Wszystko chłopcy rosłe, silne, opalone. A w ramionach szerokie, że ech!

— Ten im w niczem nie ustępuje. Przypatrz się, jaki wcięty...

— Trzeba przyznać, że nasze chłopaki umieją się nosić. Kiedyś czytałam w „Przekroju", że gdy polski kapral przechodził ulicą Londynu w jedną stronę, a angielski marszałek lotnictwa w drugą, Angielki z kaprala oczu nie spuszczały, a na marszałka nawet nie spojrzały. Zwłaszcza, że kapral zwykle tak marszałka salutował, jakby doń mówił: „Jak się masz, Jasiu!"...

— Dobrze, że się nasza milicja tak w zewnętrznym wyglądzie podciąga. Podobno w Anglii jest zwyczaj, że gdy policjant z nadciągającej katastrofy ocali pannę, ta ma go obowiązek pocałować.

— Chcesz się, widzę, rzucić pod samochód...?

— O tym nie myślę. Ale wiesz: wypadki chodzą po ludziach...

Podsłuchał

KAJETAN TRĄBKA

22.500 sztuk prosiąt

dla Ziem Odzyskanych

Dzięki 150 milionom zł kredytu, udzielonego przez Państwowy Bank Rolny, w ciągu najbliższych trzech miesięcy Wydział Przemysłowo-Rolny „Społem" dostarczy 22.500 sztuk prosiąt osadnikom Ziem Odzyskanych. W związku z tym Wydział Przemysłowo-Rolny przerobił szereg ciężarówek, przystosowując je do przewozu prosiąt. W ciężarówkach zainstalowano specjalne wentylatory dla zapewnienia dopływu świeżego powietrza oraz zastosowano dwupiętrową konstrukcję, dzięki której samochód będzie mógł pomieścić naraz 200 prosiąt.

Program radiowy

SOBOTA, DNIA 16 SIERPNIA

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.50 Program na dzień bieżący, Bdg. 6.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.15 Muzyka poranna z płyt, Bdg. 8.40 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia, Bdg. 11.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.00 Wiadomości z Pomorza, Bdg. 14.10 Muzyka taneczna z płyt, Bdg. 14.35 Rozmowa z radiosłuchaczami, Bdg. 14.40 Muzyka ludowa z płyt, Bdg. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.30 Przegląd prasy pomorskiej, Bdg. Koncert życzeń; 18.58 Transmisja programu ogólnopol-

Ważniejsze wygrane

w 6-tym dniu ciągnienia IV-tej Klasy 50 Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł. na Nr 8050 (padła w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr 1881 30529 67059.

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 2961 15314 18266 23421 26535 27567 28462 33426 33577 36268, 36295 36800 42019 54097 55574 56193 57686 60036 62867 65492 67875 70769 71979 74257.

Wygrane po 10·000 zł na Nr Nr 1162 1163 1334 1524 2097 2640 3161 5022 5033 5702 6204 6890 8635 8801 9447 9995 10822 11220 12629 15250 16348 17945 20597 20929 22549 22817 23548 24466 24610 24771 30954 33725 34545 36981 37043 37610 37847 38233 38320 38922 40192 40238 41387 42592 43124 45989 50898 52578 53389 54091 54666 54834 55041 55055 57249 57294 57791 59539 59659 59695 61029 61922 62436 62853 64182 64253 64821 65609 65898 66391 66976 68067 71497.